

Małgorzata Okulicz-Kozaryn*

 <https://orcid.org/0000-0002-6315-0693>

Kryzys liryizmu i narodziny poezji prozą *Przelotne chmury* Szczęsnej

Streszczenie

W połowie lat 80. XIX wieku Józefa Cybulska, pisząca pod pseudonimem Szczęsna, opublikowała w tygodniku „Bluszcz” powieść *Karta z pamiętnika poety*, w dużym stopniu autobiograficzną. Bohater powieści po wydaniu romantycznego tomu lirycznego przeżywa głęboki kryzys twórczy, zwątpienie w sens swojej drogi artystycznej. Cierpi z powodu trudności scalenia w poetyckiej formie rozbieżnych, dysharmonijnych uczuć, wrażeń, myśli. Tom poematów prozą Szczęsnej *Przelotne chmury* (1892) można czytać jako próbę znalezienia właściwego, nowoczesnego wyrazu dla wrażliwości poetyckiej schyłku wieku, jako ślad całości, niewyraźnej za pomocą dotychczasowych form.

Słowa kluczowe: poeta, poemat prozą, nerwowość, Szczęsna, chmury

* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: mok@amu.edu.pl



Received: 2025-12-22. Verified: 2026-06-03. Accepted: 2026-06-11

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Adam Mickiewicz University in Poznań. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

The crisis of lyricism and the birth of poetry in prose Szczęsna's *Passing Clouds*

Summary

In the mid-1880s, Józefa Cybulska, who wrote under the pseudonym Szczęsna, published a largely autobiographical novel entitled *Karta z pamiętnika poety* (*A Page from a Poet's Diary*) in the weekly „Bluszcz” (“Ivy”). The protagonist of the novel, having published a volume of romantic poetry, experiences a deep creative crisis and becomes discouraged about the sense of his artistic path. He is suffering from the difficulty of integrating divergent, disharmonious feelings, impressions, and thoughts into a poetic form. Szczęsna's collection of prose poems *Przelotne chmury* (*Passing Clouds* 1892) can be read as an attempt to find an appropriate, modern form for the changeable poetic sensibility of the turn of the century, and as a trace of the whole, which could not be expressed by existing forms.

Keywords: a poet, prose poetry, nervousness, Szczęsna, clouds

W jubileuszowym numerze 1000 „Bluszczu” (w numerze 48 z 1884 roku) pojawiła się *Karta z pamiętnika poety*. Jest to – w początkowych partiach – zapis głębokiego kryzysu twórczego dotyczącego młodego, dwudziestotrzyletniego poetę, który zdążył już wydać pierwszy tom liryki. Wiek bohatera skłania do tego, by łączyć go z podpisaną pod utworem Szczęsną – takiego pseudonimu używała urodzona w 1861 roku, rozpoczynająca wtedy współpracę z tygodnikiem jego przyszła redaktorka, Józefa Cybulska¹. Związek między kreacją literacką a osobą autorki umacnia jeszcze bardziej motto zaczerpnięte ze Słowackiego: „Gdyby nie było na świecie poezji, to sama myśl, że człowiek, który chodząc po ziemi, zebrał tyle jasnych

¹ Józefa Cybulska h. Prawdzic urodziła się 15 lutego 1861 roku we Wrocławiu jako późna córka Wojciecha Cybulskiego, filologa sławisty, profesora wrocławskiego uniwersytetu, kolegi Stefana Garczyńskiego i Karola Libelta z lat studiów berlińskich, znajomego Adama Mickiewicza, następnie uczestnika powstania listopadowego. Także ze strony matki, Józefy z Machczyńskich, poetka dziedziczyła zainteresowania literackie; siostra matki, Antonina Machczyńska, była piśkarką, choć głównie wybitną nauczycielką i organizatorką szkolnictwa żeńskiego. Szczęsna (od 1895 roku żona lekarza Ludwika Jaxy-Bąkowskiego) przejęła redakcję „Bluszczu” w 1896 roku, kiedy z funkcji tej wycofała się wieloletnia redaktorka Maria Ilnicka.

i nadzwyczajnych obrazów i z nimi do grobu pójść musi – urodziłaby ją”². Józefa Cybulska wydała w tym samym 1884 roku *Złote myśli Juliusza Słowackiego*, poprzedzone obszernym wstępem, w którym twórca *Króla-Ducha* został postawiony w jednym szeregu z Goethem, Schillerem, Shakespeare’em i Byronem.

Bohater *Karty z pamiętnika poety* doświadcza nieoczekiwanego odpływu natchnienia, naglej niemocy poetyckiej. „Moc błogosławiona przelewania myśli i uczuć w słowa”³ ustała, co zmusza do przemyśleń, do retrospekcji, do analizy własnego przypadku. We wspomnieniu krótkiej a szczęśliwej epoki twórczej pojawia się wizerunek osoby wrażliwej na naturę i jej zmieniające się stany, na los innych ludzi, osoby skłonnej do wysiłku poznawania świata, tradycji i do badania meandrow życia współczesnego:

Byłem lirykiem, marzyłem o dalszych stopniach poezji, ale nie spieszyłem się na drodze, z głęboką rozkoszą przebywałem stopnie podnoszenia się mego ducha i chciałem na każdym z nich zebrać wrażenia, nie opuścić żadnego z natchnień. Byłem szczęśliwy...

O mój Boże, takie to ja wiodłem życie. A dziś? Nie mam poezji mojej, choć wszystko wokoło mnie tak samo. Widzę pełen blasków słońca wschód, głębię nieba pełną spokoju, noc z czarem niewyczerpanych tajemnic, czytam, patrzę, myślę, i nic z tego! Nic z siebie wysnuć nie jestem zdolny. [...]

Wrażenia wpływają do mojej duszy i nie tknąwszy jej, wylatują z nieurodajnej mojej fantazji, zostawiając smutek i jeszcze coś gorszego – zniechęcenie⁴.

Dalej następują poszukiwania nowej formy wyrazu:

Dawniej były to – uczucia, marzenia: dziś chciałbym wyrzeźbić moje zasady, dla których może liryczna forma jest za krucha i dlatego pęka przeciążona? [...]

Może to jest wyczerpanie ducha.

Wszakże starzy ludzie tracą pamięć, tę podstawę wszelkiej myśli, ten pierwszy węzeł rozumowania, od którego ciągnie się łańcuch logiki: może więc i ja straciłem fantazję twórczą, straciłem imaginację, która jest pamięcią w stronę przyszłości zwróconą, porywa rzeczy, które stać się mają i ustawia je w porządek możebności⁵.

² „Bluszcz” 1884, nr 48, s. 382. List poety do matki, pisany z Genewy 24 maja 1835; zob. J. Słowacki, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 13: *Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1952, s. 244.

³ Szczęśna [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „Bluszcz” 1884, nr 48, s. 383.

⁴ Tamże.

⁵ Szczęśna [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „Bluszcz” 1884, nr 49, s. 390.

Pamięć zwrócona w stronę przeszłości odsyła wprost do Słowackiego z *Godziny myśli*. W młodzieńczym poemacie romantyka czytamy:

Trzeba życie rozłamać w dwie wielkie półowy,
Jedną godziną myśli – trzeba w przeszłość wrócić;
I przeszłość jako obraz ściemniały i płowy,
Pełny pobladłych twarzy, ku słońcu obrócić...
I ścigać okiem światła obrazu i cienie
Jak lśniące rozprysnionych mozaiek kamienie⁶.

Transfer przeszłości w przyszłość odbywa się w akcie poetyckim, w którym przechowane w pamięci a rozproszone „światła obrazu i cienie” zyskują nową integralność. Sama myśl o tych nagromadzonych „jasnych, nadzwyczajnych obrazach”, które wskazuje motto *Karty z pamiętnika poety*, gwarantować ma istnienie poezji.

W dążeniu do światła widzimy najpierw cień każdej rzeczy, idącej przed nami. Imaginacja ma władzę chwywania takich cieniów i z nich tworzy sobie obraz stojącej w dali, w promieniach słońca, przyszłości⁷.

Bohater *Karty z pamiętnika poety* stoi jednak wobec niemożności tworzenia, bada swoje sumienie, szukając przyczyny utraty natchnienia. Zwraca się myślą ku Dantemu, który w pewnym momencie swego życia odbył oczyszczającą podróż do piekła, by powrócić umocnionym, z nowymi siłami. Takiej perspektywy nie pozwala zobaczyć piekło współczesności, łudzące rozmaitymi „komediami cnoty”⁸. Młody poeta dokonuje wiwisekcji własnej duszy, a w tym krytycznym usposobieniu przypomina nerwowców⁹, choć stoi na pozycji odległej od ich światopoglądowego radykalizmu. Odbyte studia filozoficzne ugruntowały w nim maksymalizm dążeń. Należy do kategorii artystów, którzy

na żadnej drodze sztuki nie znajdą zadowolenia, bo czując piękność prawdziwą spostrzegą prędko niemoc swą w wykonaniu arcydzieła, a zbyt dużo mając dumy, nie zniżą się do niedoskonałości¹⁰.

⁶ J. Słowacki, *Dzieła*, t. 2: *Poematy...*, s. 207.

⁷ Szczęsna [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „Bluszcz” 1884, nr 49, s. 390.

⁸ Tamże, s. 391.

⁹ O tym nurcie, zaznaczającym się silnie od końca lat 80. XIX wieku, zob. K. Kłosińska, *Powieści o „wieku nerwowym”*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1988; R. Okulicz-Kozaryn, *Gra nerwów. Chopin w epoce psychicznego rozstroju*, [w:] tegoż, *Rok 1894 oraz inne szkice o Młodej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2013, s. 17–31.

¹⁰ Szczęsna [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „Bluszcz” 1884, nr 50, s. 399.

Autoanaliza kończy się konstatacją, że uprawiana dotąd liryka stanowiła jedynie zniamię poetycznego usposobienia, przejaw wewnętrznego potencjału, który powinien znaleźć ujście w innej formie:

Ale przychodzi chwila, gdy całego sklepienia myśli nie może utrzymać jedna liryczna kolumna. Wielcy poeci umieją sobie radzić, lecz człowiek, któremu poezja była tylko wyrazem pewnej epoki życia, buduje dalej życie wewnętrzne – czyniami. Tu koniec mojego badania¹¹.

Poeta postanawia zostać... górnikiem. Zajęcie to symbolem poezji uczynił, jak wiadomo, Novalis, łącząc w tym wyobrażeniu również ideał poznania i wrażliwości, doskonałość. W arcyromantycznej powieści *Henryk von Ofterdingen* górnicy występują jako „podziemni herosi”, którzy „w powadze i ciszy obcowania z prastarymi skalnymi synami natury, w ich ciemnych, cudownych komnatach, zyskują przygotowanie do przyjęcia niebiańskich darów i do radosnego wlotu ponad świat i jego troski”¹². Ostatni dopisek na końcu pierwszej sekwencji odcinków powieści zatytułowanej *Karta z życia poety* w numerze 50 pisma zawiera jednak sygnały niepokoju, niepewności i tęsknoty za przeszłością. I wzbudza oczekiwanie dalszego ciągu, jakiegoś koniecznego zwrotu akcji¹³.

Notabene pomysł, by zejść pod ziemię, badać „tajemnicze miny ludzkiego ducha” w „nieskończonym labiryncie”, w „kopalni życia”¹⁴, mógł u uważnych czytelników „*Bluszczu*” wywołać wspomnienie żywej dyskusji, która toczyła się na łamach tygodnika cztery lata wcześniej. Zapoczątkował ją Adam Asnyk, drukując prowokacyjny wiersz *Ludwikowi Mien*, który w warstwie literalnej projektował zejście myśli ludzkiej pod ziemię w swoistym akcie likwidatorskim wobec poezji¹⁵. Zakończenie – tymczasowe, nie ostateczne – *Karty z pamiętnika poety* również zawiera element szokującej niespodzianki, odczuwalnej zwłaszcza wtedy, gdy czytamy utwór Szczęsnej zgodnie z zawartą w tytule naturalistyczną dyrektywą, jako

¹¹ Tamże.

¹² Novalis, *Henryk von Ofterdingen*, przekł., oprac. E. Szymani, W. Kunicki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003, s. 67, BN II 247.

¹³ To intrygujące dzieło kobiecego pióra nie zostało odnotowane w artykule Agnieszki Pai, 1884. Rok z biografii lekturowej czytelniczek „*Bluszczu*”, „*Świtu*” oraz „*Tygodnika Mód i Powieści*”, [w:] *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, seria I: *Perspektywa środkowoeuropejska*, red. A. Janicka, C. Fournier Kiss, M. Bracka, Temida 2, Białystok 2019, s. 539–558.

¹⁴ Szczęsna [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „*Bluszczy*” 1884, nr 50, s. 399.

¹⁵ Zob. na ten temat T. Budrewicz, *Głód i pieśń*, [w:] tegoż, *Rymowane spory*. Asnyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2015, s. 162–171. Zob. też M. Okulicz-Kozaryn, *Czesław Jankowski polemika z Adamem Asnykiem*, [w:] *Czesław Jankowski 1857–1929. Między tutejszością a europejskością. Zbiór studiów*, red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicz, Vilnius University Press, Wilno 2018, s. 100–110.

ściłą notację bardzo wiarygodnego doświadczenia. Jak już wspomniano, możliwa też jest lektura autobiograficzna; wybór takiej perspektywy pozwala w meandrycznie układających się kolejach życia bohatera zobaczyć kryzys liryczności, który zaowocuje poszukiwaniem nowej formy wypowiedzi.

Czytelnicy „Bluszczu” przez ponad pół roku pozostawali w niewiedzy co do dalszego ciągu powieści o młodym poecie. Dopiero w numerze 30 z 1885 roku utwór powrócił na łamy tygodnika. Być może z powodu długiej przerwy w tytule pojawiła się zmodyfikowana forma *Kartka* oraz liczba mnoga: z *pamiętników*. Bohater po doświadczeniu fizycznego trudu zwraca się ku pracy umysłowej, ku filozofii, „przechodząc geologiczne pokłady systematów myślenia”¹⁶. Nadal jednak cierpi na „milczenie zmysłów”¹⁷. Po kolejnej, niemal rocznej tym razem, przerwie tygodnik publikował w 1886 roku ostatnią, dłuższą serię odcinków (w numerach od 23 do 32)¹⁸, w których poeta udaje się w podróż po miastach europejskich, obserwuje ludzi, ogląda obrazy, rzeźby w galeriach sztuki, przeżywa spektakle teatralne, w tym opery Wagnera. Ze świata sztuki odwołuje go znów tęsknota do natury. W końcu, po dość długim czasie poszukiwania i oczekiwania, zdobywszy pewne życiowe i wewnętrzne doświadczenie, bohater odradza się jako poeta. Szczęśna dla udobitnienia tego aktu scedowała na swojego bohatera własny wiersz, który pod tytułem *Fenix* wszedł do tomu jej *Poezji* wydanego w 1894 roku¹⁹, a w jego ramach znalazł się w cyklu *Czuję i myślę... (1884–1886)*.

W ten sposób zostawiła wyraźny autobiograficzny ślad w kreacji tajemniczego twórcy poetyckiego diariusza. Powieść kończy rozpoznanie poezji powracającej w widoku jutrzeńki, w poprzednich akapitach natomiast „chmurna mgła” i „jesienne chmur gromady”²⁰ wyraźnie zapowiadają owo przebudzenie poety. Związek pomiędzy tymi objawami atmosferycznymi a należącą do porządku astronomii gwiazdą zaranną skłania do tego, by zwrócić uwagę na relację, jaka łączy *Kartę z pamiętnika poety* z następną szerzej zakrojoną publikacją autorki.

W 1892 roku Szczęśna wydała we Lwowie tom *Przelotne chmury. Poezje prozą*. Tytułowe chmury nie tylko w tradycji literackiej obrosły metaforycznymi sensami – wystarczy wspomnieć o tym, że pokolenie Szczęśnej uległo urokowi Shelleya, autora słynnego wiersza *The Cloud*. Rówieśnik Szczęśnej, astronom i geofizyk

¹⁶ Szczęśna [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „Bluszcz” 1885, nr 31, s. 243.

¹⁷ Szczęśna [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „Bluszcz” 1885, nr 32, s. 250.

¹⁸ Odcinki drukowane w roku 1886 ukazywały się znów pod tytułem w przywróconej postaci: *Karta z pamiętnika poety*.

¹⁹ Zob. M. Okulicz-Kozaryn, *Debiutancki tom „Poezji” Szczęśnej*, [w:] *Debiuty i inne zjawiska poetyckie drugiej połowy XIX wieku. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Bobrowskiej*, red. J. Zajkowska, K. Jaworski przy współpracy E. Pocheć-Sobiesiak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2025, s. 163–172.

²⁰ Szczęśna [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „Bluszcz” 1886, nr 32, s. 254.

Maurycy Pius Rudzki (1862–1916), autor podręcznika *Zasady meteorologii*, podkreślał, że właśnie na przełomie wieków przyjęło się rozróżniać troposferę i stratosferę:

w troposferze zachodzi kondensacja pary wodnej: tworzą się obłoki, pada deszcz i śnieg, w stratosferze zaś nie ma ani kondensacji pary, ani opadów, ani chmur, oprócz zupełnie zagadkowych a bardzo rzadko i bardzo wysoko pojawiających się „świecących obłoków”²¹.

Trudno nie dostrzec poetyckiego potencjału tych fachowych stwierdzeń meteorologa. Na wyobraźnię szerszej publiczności czytającej oddziaływać mogły dalsze tezy naukowca:

klasyfikacja L.[uke’a] Howarda, jak inne dawniejsze, jest morfologiczną, opiera się wyłącznie na kształtach chmur i to widzianych z dołu. Jednak należy zauważyć, że trzy zasadnicze typy: cirrus, cumulus i stratus są też genetycznie różne²².

Tytuł tomu Szczęsnej znajduje bezpośrednie objaśnienie w pierwszym utworze, nazwanym tak samo jak całość:

Przez nieskończoność błękitnego nieba, lekkim gnane wiatrem, jedno za drugimi,
płyną przelotne chmury... [...]

I dalej:

Przez powierzchnię bezdennej duszy człowieka, powiewem czasu gnane, jedno za drugim, płyną przelotne wrażenia...²³

Zmienności, ulotności chmur odpowiada nietrwałość, amorficzność wrażeń. To, co uchwytnie na powierzchni, pozostaje w tajemniczym związku z tym, co ukryte głębiej i naznaczone subiektywizmem. „Zadowolenie własnego serca w podążaniu za swoimi wrażeniami”²⁴ podkreśla autor *Teorii obłoku*, Hubert Damisch,

²¹ M.P. Rudzki, *Zasady meteorologii*, wydał J. Krasowski, E. Wende i Spółka, Warszawa 1916, s. 1–2.

²² Tamże, s. 23–24. Piękno obłoków nie było obojętne autorowi pierwszego polskiego podręcznika meteorologii; zob. A. Pietkiewicz, *Meteorologia*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1872, rozdział *Obłoki*, s. 163–178.

²³ Szczęsna [właśc. Józefa Cybulska], *Przelotne chmury. Poezje prozą*, Redakcja „Dziennika Polskiego”, Lwów 1892, s. 3.

²⁴ H. Damisch, *Teoria /obłoku/. W stronę historii malarstwa*, przeł. P. Tarasiewicz, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011, s. 30.

jako istotną właściwość talentu malarskiego Correggia, głównego bohatera tej semiotyycznej próby historii malarstwa.

„Od wieków chmury były wyrazem nieosiągalnej po ludzku boskości i pewnego rodzaju wolności” – pisze współczesny artysta i filozof Tymoteusz Andrearczyk w *Estetyce chmur*²⁵. I dalej rozwija myśl:

Chmury w swej niejasnej formie wprowadzają subiektywną wątpliwość co do kształtu, który miał się objawić lub wyłonić. Obraz, który chmura z sobą niesie, który przedstawia, jest obrazem enigmatycznym. Zagadkowa niepewność popycha wyobraźnię do improwizacji. [...] Efemeryczność chmur prowokuje do tego, by człowiek doświadczył ich w sposób estetyczny²⁶.

Radykalnie estetyczny odbiór rzeczywistości był silną pokusą odczuwaną przez artystów u schyłku XIX wieku. Ale też estetyczna wrażliwość konfrontowała się, niekiedy boleśnie, z niechętnym jej pragmatyzmem. Wybór tytułu tomu przez Szczęsną musiał się dokonać z pewnym dramatyzmem deklaracji postawy twórczej, a może i życiowej.

Wcześniejsza *Karta z pamiętnika poety* obfitowała w rozmaite wrażenia, które tam układały się w długi łańcuch mimowolnych, jak też świadomie poszukiwanych, a nawet zaprojektowanych doznań. Miały zaowocować syntezą, *summą* wewnętrznie doskonałą, miały osiągnąć swój wyraz w kompletnej, harmonijnej formie, znaleźć miejsce w kompozycyjnie skończonym układzie. W tomie poezji prozą wrażenia usamodzielniają się, każde z nich staje się na moment ośrodkiem osobnej uwagi, nabiera autonomicznej wartości. Jednocześnie poszczególne utwory przez swoje wzajemne relacje przywołują całość wyższego rzędu. O takich aspektach gatunku pisali badacze *Paryskiego spleenu* Baudelaire’a. „Właściwość poematu prozą polega na tym, że prezentuje się on jako niedoskonałe, aluzyjne odbicie nieobecnego dzieła idealnego”²⁷ – stwierdził Marc Fumaroli. Natomiast Yves Bonnefoy zauważył podobieństwo tomu poezji prozą Baudelaire’a do książki, „którą poeta mógłby napisać, gdyby mimo wszystko znalazł do tego siłę”²⁸. Z kolei zasłużony edytor francuskiego poety Claude Pichois wyraził się o *Paryskim spleenie* jako „doświadczalnym laboratorium, którego destylaty znacząco różnią się od siebie”²⁹. Choć dokonania Szczęsnej i Baudelaire’a są w sposób oczywisty od siebie odległe, to jednak w tomie polskiej poetki dostrzec można

²⁵ T. Andrearczyk, *Estetyka chmur*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 267.

²⁶ Tamże, s. 268 i 270.

²⁷ Cyt. za T. Swoboda, *Wstęp*, do: Ch. Baudelaire, *Kwiaty zła*, wstęp, oprac. T. Swoboda, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2025, s. LXVII, BN II 269.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

podobne poszukiwanie nowych zasad konfigurowania coraz bardziej rozproszonych lirycznych okrucich, tak by wszystko w dziele było „po kolei i na zmianę początkiem i końcem, głową i ogonem”³⁰, jak w autokomentarzu do *Paryskiego spleenu* wyraził się jego autor.

Jedną z warstw chmur-wrażeń w *Przelotnych chmurach* Szczęsnej stanowią doznania lekturowe. Po tytułowym utworze cyklu następuje obrazek *Dajcie światła!*, w którym bohaterka, zaczytana o zmierzchu w ponurej, zasmucającej literaturze, traci poczucie rzeczywistości:

Gdzie ja jestem? Pode mną już nie było fotelu, tylko jakaś okropna skała, pod nogami otchłań pełna dziwnych szelestów [...] jakieś szkielety, potwory, ciemne i zimne, trupy nie trupy, widma czy strachy, jakieś szkice kształtów pozaczynanych [...] jakieś początki form [...]³¹.

Nie wiadomo, czy czytelniczka w rękach miała powieść grozy, czy też inną co do charakteru książkę, niewątpliwie wywołała ona poczucie rozpadu świata, kosmicznej katastrofy. Wybawieniem okazała się inna lektura zastosowana jako remedium; sięgnięcie do Biblii, do Księgi Genesis, pozwoliło powstrzymać ekspansję chaosu.

W *Ciasno i duszno* nadesłany z księgarni zbiór wierszy młodego poety (a okazuje się nim pierwszy tom *Poezji* Jana Kasprowicza!) przywraca wiarę w życie umysłowe i literackie, mocno nadwerżoną podczas rozmowy w gronie intelektualistów, którzy wycofali się ze swoich zadań na rzecz wspólnoty narodowej i którzy podważali rolę poezji, a w każdym razie kwestionowali wartość twórczości nerwowej:

Natchnienie, proszę pani, to pewien stopień wysokiej egzaltacji, to nerwowość poetów [...] patologiczny stan [...] niekiedy posunięty prawie do niepoczytalności!³²

Lektura wierszy zrównoważyła rozczarowanie obcowaniem z przedstawicielami elity intelektualnej.

Pieśni jego nie były cyzelowanymi cackami [...], były to zgrzyty żelaznej surmy [...] były to śmiałe hymny społeczne płynące z przytomnej myśli, która schylając się nad otchłanią nędzy, zepsucia i zażartej walki, nie zwątpiła o wynikach tych starć bolesnych, nie zaraziła się ani szyderstwem, ani zwątpieniem³³.

³⁰ Ch. Baudelaire, *Paryski splin*, przekł., komentarz R. Engelking, Oficyna, Łódź 2020, s. 213.

³¹ Szczęsna [właśc. Józefa Cybulska], *Przelotne chmury...*, s. 5–6.

³² Tamże, s. 38.

³³ Tamże, s. 40.

W innym znów wypadku przeglądanie ilustrowanego pisma etnograficznego staje się źródłem zaniepokojenia związanego z teorią ewolucyjną, wizerunki przedstawicieli jakiegoś dalekowschodniego plemienia uwydatniły ich zwierzęce podobieństwo – „to jacyś krewni orangutana”³⁴ – zauważa bohaterka utworu zatytułowanego *Kroas*.

Wrażenia płyną również w *Przelotnych chmurach* z kart książek naukowych (*Labirynt*, *Motor*), z dokumentów historycznych studiowanych w archiwach (*Stygmat*). Ale sytuacja lektury może też być okazją do ironicznych komentarzy, na przykład wobec znudzonych kuracjuszy „w czytelnii u wód”³⁵ (*Samson*), nakłaniających swoje dzieci do czytania zagranicznych czasopism z niezrozumiałymi dla nich, a nawet niestosownymi treściami.

Lektury konkurują zresztą nieustannie z bezpośrednim doświadczaniem życia:

Lubię chmury, co się skupiają fantastycznie i jaskrawymi karawanami przelatują niebo, ale kocham błyskawicę, co w nich mieszka i ognistym spojrzeniem rozdziera ciemności. [...]

Lubię Homera, Danta i Byrona, ale kocham poezję ludzkiego spojrzenia, płomienną odę psychicznych pragnień, barkrolę swobodnego śmiechu i treny człowieka niedoli³⁶.

Bohater *Karty z pamiętnika poety* poszukiwał pełni, ale długo pozostawał w poczuciu jej braku. Wrażenia i doznania podlegały weryfikacji ze względu na idealny obraz całości, w jakim miały się zsumować. W *Przelotnych chmurach* swobodę i niesystematyczność, pewną kapryśność następstwa wrażeń uzasadnia przecież *per analogiam* naturalna zmienność pogody. *Notabene* nie tylko meteorologia dostarcza autorce tomu metafor ulotności stanów wewnętrznych, niepełności i ograniczoności poznania. Bohaterka *Labiryntu*, zainspirowana rozprawą z dziedziny archeologii, dokonuje swobodnego przekształcenia elementów naukowej wiedzy w twory wyobraźni, a nawet używa scjentystycznych pojęć na potrzeby opisu stanów psychicznych:

Nagromadzony materiał zaczął się chwilami mieszać w chaotyczne stany, które chociaż przelotne, bywały jednak ciężkimi próbami do przebycia, a świeże uczucia, zjawiające się nagle i gwałtownie, sprawiały męczące dla serca niespodzianki. Pamięć i wyobraźnia przekomarzały się ze sobą, stawiając przed oczy świadomości malownicze kontury swych wytworów, a czyniły to z tak szaloną szybkością, że rozróżnić często nie mogłam, czy widmo stojące przede mną jest wspomnieniem przeszłości,

³⁴ Tamże, s. 68.

³⁵ Tamże, s. 58.

³⁶ Tamże, s. 88–89.

czy przyszłości marzeniem. W okresie namiętnych prądów, wulkaniczna formacja ducha wysunęła na wierzch swe pokłady i zaczęła się jaskrawa burza serdecznych wzruszeń. Fala wewnętrznej siły porywała wtedy pierwsze z brzegu zewnętrzne wrażenie i wynosiła je na szczyt tego gorącego wylewu [...]. Ale ono nikło z czasem, pękało jak bańka powietrzna na powierzchni zmiennych stanów dobijających się kolejno przewagi, a fala uczuć opadała w głąb serca [...], aby pod wpływem nowego wrażenia tym prędzej świat złudzeń odbudować, znów do nowego celu unosić się w górę i dążyć³⁷.

Namysł nad zagadnieniem archeologicznym niepostrzeżenie przechodzi tu w refleksję geologiczną nad zjawiskiem wulkanizmu, która z kolei okazuje się kanwą pewnej intuicji psychologicznej czy też projekcją zmieniającego się pejzażu wewnętrznego. Można w tym fragmencie usłyszeć echo słynnej hipotezy geologicznej z końca XVIII wieku, a mianowicie teorii plutonicznej, mającej oponentkę w teorii neptunicznej³⁸; obie w sugestywny sposób opisywały dynamikę przemian powierzchni globu, obie zawierały znaczny potencjał metaforyczny. Dla pokolenia Szczęsnej, które cechuje wrażliwość monistyczna, żywe i istotne pozostają analogie i korespondencje w świecie natury, dlatego motywy czerpane z rozmaitych dziedzin nauki poddają się zabiegom wydobywającym z nich antropomorficzne rysy, jak choćby w *Atomie*:

Niby nic, prawie już bez wymiaru, już prawie niepodzielny, atomie, ty równouprawniony obywatelu ogromu, turysto wędrujący z gwiazdy na gwiazdę, z sfery do sfery, z serca do mózgu, z mózgu do serca, z przyrody w człowieka, z człowieka w przyrodę, niespożyty pierwiastku wszystkiego, krążący bez wytchnienia, jaki ty potężny jesteś!³⁹

„Turysta wędrujący z gwiazdy na gwiazdę” stanowi zapewne ślad lektury Camille’a Flammariona, poetycko usposobionego astronoma i meteorologa, głosiiciela teorii wielości światów, patronującego na przełomie wieków upoetyzowanym monistycznym wizjom natury, manifestującej przestrzenną i czasową nieograniczoność⁴⁰.

³⁷ Tamże, s. 101.

³⁸ Zob. np. E. Kochanowska, *Romantyczna literatura wobec nauki. „Henryk Ofterdingen” Novalisa i „Genezis z ducha” Słowackiego*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2002, s. 29 i 38–39.

³⁹ Szczęsna [właśc. Józefa Cybulska], *Przelotne chmury...*, s. 113.

⁴⁰ W jednej z prac Flammariona „turystkami niezależnymi” są podróżujące w kosmosie komety, wykazujące empatię wobec mieszkańców ziemskiego globu. Zob. K. Flammarion, *Historia komety*, [w:] tegoż, *Opowiadania o nieskończoności*, przeł. H. Kuczalski, Gebethner i Wolff, Warszawa 1874, s. 243.

Utwory składające się na *Przelotne chmury*, jak trafnie ustaliła Krystyna Zabawa, autorka *Kalejdoskopu myśli, wrażeń i obrazów*, monografii o młodopolskim poemacie prozą, są w formie dość różnorodne, „od nastrojowych liryków, poprzez obrazki w stylu baudelaire’owskim i poetyckie bajki do krótkich opowiadań”⁴¹. Zabawa zwróciła też uwagę na możliwą inspirację inicjalnym utworem z *Paryskiego spleenu – Cudzoziemcem*, w którym pojawia się charakterystyczne wyznanie:

Kocham chmury... chmury, co przechodzą... tam... czarowne chmury⁴².

Tę obserwację rozwinęła Agnieszka Kluba w pracy *Poemat prozą w Polsce*, dostrzegając podobieństwa podmiotu cyklu Szczęsnej z postawą *flâneura*, czyli „rozmiłowanego obserwatora [pragnącego – M.O.-K.] zamieszkać w mnogości, falo-waniu, ruchu, w tym, co umyka”⁴³ – jak określiła tę postawę autorka, korzystając ze słów Charles’a Baudelaire’a z *Malarza życia nowoczesnego*.

Przelotne chmury Szczęsnej istotnie często czerpią swą materię z epizodów i scenek z życia miejskiego, jak na przykład w *Aerolicie*, w którym upadek meteorytu staje się punktem wyjścia do zaskakujących konstatacji o ludzkiej naturze, w tym wypadku o niezdrowej pogoni za sensacją – cudzym kosztem. Podobnie w *Czaszce* temat poszukiwania czaszki Mozarta wywołuje smutne uogólnienie odnoszące się do niedoceniań wielkich ludzi za ich życia. Utwór zatytułowany *W jarze unaocz-nia zmęczenie miastem*:

tu nie dochodzą żadne dudnienia, trzaskania, trzepania, trąbienia, piski katarynek, świsty tramwajów, jęki dręczonych fortepianów, wrzaski targowe, ten nieskończony dysonans miejski, ten nieustanny zgrzytliwy zamach na nerwy człowieka⁴⁴.

Uroczystość religijna czy też inna masowa manifestacja w *Pochodni* wywołuje wrażenie nierzeczywistości miejskiego środowiska:

⁴¹ K. Zabawa, „Kalejdoskop myśli, wrażeń i obrazów” – młodopolskie odmiany krótkiego poematu prozą, TAIWPN Universitas, Kraków 1991, s. 113.

⁴² Tamże, s. 112. Monografistka cytuje frazę tę w oryginale, podając w przypisie tłumaczenie Heleny z Sienkiewiczów Żuławskiej z *Drobnych poezji prozą* Baudelaire’a (1901). W późniejszych przekładach zwyciężyły „obłoki”. W przekładzie Joanny Guze: „Kocham obłoki... płynące... tam... tam... cudowne obłoki!” (Ch. Baudelaire, *Paryski spleen*, przeł. J. Guze, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1959, s. 7); w przekładzie Ryszarda Engelkinga: „Kocham obłoki... zwiewne obłoki... o, tam... tam... te cudowne obłoki!” (Ch. Baudelaire, *Paryski splin*, przeł., komentarz R. Engelking, Oficyna, Łódź 2020, s. 33).

⁴³ A. Kluba, *Poemat prozą w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Warszawa-Toruń 2014, s. 149.

⁴⁴ Szczęsna [właśc. Józefa Cybulska], *Przelotne chmury...*, s. 51–52.

W mrokach wyglądało miasto jak promieniami rysowane, ulotne i całe w iskrach drżące, jak zjawisko, co zgasnąć może w jednej chwili⁴⁵.

Satyrycznie natomiast przedstawia się obecność obcej władzy w mieście w *Więźniu politycznym*, obrazku na temat aresztowania przez policję ptaka, kosa śpiewającego *Jeszcze Polska nie zginęła*...

Miasto bywa też jednak sceną zaskakujących przemian, także wewnętrznych. Oto w *Prędkich sądach* pojawia się wytworny mężczyzna, początkowo budzący ironię, „trochę sztywny, z bukietem fiołków na piersiach, z laseczką czarną, nabijaną złotymi gwiazdkami w rękę, słowem, młodzieniec *fin de siècle*”⁴⁶. Za chwilę okaże się on wybawcą koni ciągnących chłopski wóz, który ugrzązł w lodowej bruździe. I choć literacki efekt zostaje nieco osłabiony moralizatorskim komentarzem, trudno nie dostrzec wnikliwego namysłu nad międzyludzkimi relacjami.

Kobiety podmiot *Przelotnych chmur*⁴⁷ nosi rysy osoby o silnym charakterze, manifestującej niezależność swoich sądów i niechęć do konwenansów, czego doświadczył na przykład narzucający się ze swoim towarzystwem znajomy, spotkany podczas spaceru w parku w fabularnie rozbudowanej *Idylli*. To kobieta nowoczesna, wykształcona, o szerokich horyzontach, zorientowana w stanie badań przyrodniczych i historycznych, z ogromną ciekawością świata, oddająca się intelektualnym zajęciom, śledząca nowości techniczne. To również wnikliwa obserwatorka rzeczywistości przełomu wieków, wytrawna badaczka natury ludzkiej, podróżniczka. Turystycznych wypraw, wakacyjnych przygód doświadcza jako poznawczych i samopoznawczych epizodów, w indywidualnym bądź wspólnotowym wymiarze (*Skąd–dokąd?, Na łańcuchu*). Niekiedy przejawia baudelaire’owską skłonność do ironii, ale częściej – również nieobcą francuskiemu twórcy – czułość wobec przedmiotu swojej uwagi.

Ufundowana na religijnych przekonaniach wiara w miłość stanowi przeciwwagę dla dezintegrujących objawów współczesności:

Nad całą nędzą świata, nad wszystkimi dysonansami i fałszywą szarpaniną codzienną płynie harmonijna, uroczna, natchniona – pieśń nad pieśniami⁴⁸.

⁴⁵ Tamże, s. 85.

⁴⁶ Tamże, s. 142.

⁴⁷ Wspomnieć można w tym miejscu o innych wybitnych autorkach poematów prozą z epoki, które uwzględnia przywoływana wcześniej monografia Krystyny Zabawy: Bronisławie Ostrowskiej, Marii Komornickiej, Ewie Łuskinie, Maryli Wolskiej. Badaczka młodopolskiego poematu prozą nie zapomina o uprawiających pokrewne formy, a czynnych wciąż na przełomie wieków przedstawicielkach pokolenia starszego, Elizie Orzeszkowej i Marii Konopnickiej, bierze pod uwagę także dorobek na tym polu francuskiej poetki polskiego pochodzenia – Marie Krysińskiej. Agnieszka Kluba w *Poemacie prozą w Polsce* obok Szczęsnej wyróżnia osobnym rozdziałem Bronisławę Ostrowską.

⁴⁸ Tamże, s. 55.

Pieśń nad pieśniami mówi o zwycięstwie harmonii nad rozproszonymi akordami, tak w wymiarze światopoglądowym, jak i artystycznym; to utwór o głębokich źródłach twórczości, która w ramach wizerunku tego kobiecego podmiotu tomu poezji prozą stanowi szczególną odpowiedź daną Stwórcy.

Osobę dającą się rozpoznać w *Przelotnych chmurach* charakteryzuje też wyostrożona wrażliwość na echa przeszłości, również tej heroicznej, powstańczej. W utworze *Na pobojuwisku* bohaterka odwiedza miejsce bitwy stoczony przed półwieczem („Mierzyłam okiem położenie placu boju, tak dobrze mi znane z historii i rodzinnych podań...”⁴⁹). Podczas rozmowy ze starym człowiekiem, który pamięta dawne wydarzenie, wizytująca miejsce młoda kobieta zachowuje się dość ekscentrycznie. Na pełną rezygnacji uwagę o nieodwracalności klęski („kruki to zostały... a tamci – pokładli się na pobojuwisku – bezdzietni”) reaguje strzałem w przelatującego ptaka („Oh, nie! Krukom śmierć, a nam życie!” – alboż ja nie dziecko jednego z tych strzelców?”⁵⁰). Historia, dawniejsza i nowsza, kilkakrotnie staje się przedmiotem uwagi autorki *Przelotnych chmur*, zwykle na prawach wspomnienia lub refleksji ożywionych lekturą, podróżą, spotkaniem. Natomiast ostatni utwór tomu, zatytułowany *Ostatnia chmura*, nieoczekiwanie przenosi czytelnika w realia wieku XVII i czyni go świadkiem śmierci Stefana Czarnieckiego w Tykocinie. Tytułowa ostatnia chmura przesuwana się po czole hetmana jako cień jego troski o ojczyznę, którą musi opuścić w niepewnej dla niej sytuacji. Jak pisał John Ruskin, autor *Królowej powietrza*. *Studium nad greckimi mitami o chmurach i burzach*, „faktyczne przyćmienie wzroku, wywołane śmiertelnymi ranami, podsuwa myśl o ciemności opuszczających się chmur, o czym nieustannie wspomina *Iliada*”⁵¹. *Ostatnia chmura* uaktualnia pamięć o wielkiej epice, o wielkich zobowiązaniach literatury, z jakimi mierzył się bohater *Karty z pamiętnika poety*, choć on sam pragnął raczej spełnić się jako liryk.

W *Przelotnych chmurach* liryzm objawia się w sposób bardziej ulotny, rozproszony, niepewny, ale zarazem swobodniejszy, paradoksalnie zintensyfikowany.

Bibliografia

Andrearczyk Tymoteusz, *Estetyka chmur*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019.

Baudelaire Charles, *Kwiaty zła*, wstęp, oprac. T. Swoboda, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2025, BN II 269.

⁴⁹ Tamże, s. 64.

⁵⁰ Tamże, s. 66.

⁵¹ J. Ruskin, *Królowa powietrza. Studium nad greckimi mitami o chmurach i burzach*, przeł. W. Szukiewicz, Teodor Paprocki i S-ka, Warszawa 1901, s. 45.

- Baudelaire Charles, *Paryski spleen*, przeł. J. Guze, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1959.
- Baudelaire Charles, *Paryski splin*, przekł., komentarz R. Engelking, Oficyna, Łódź 2020.
- Budrewicz Tadeusz, *Głód i pieśń*, [w:] Tadeusz Budrewicz, *Rymowane spory. Asnyk*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2015.
- Damisch Hubert, *Teoria /obłoku/. W stronę historii malarstwa*, przeł. P. Tarasiewicz, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011.
- Flammarion Kamil, *Historia komety*, [w:] Kamil Flammarion, *Opowiadania o nieskończoności*, przeł. H. Kuczalski, Gebethner i Wolff, Warszawa 1874.
- Kłuba Agnieszka, *Poemat prozą w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Warszawa–Toruń 2014.
- Kłosińska Krystyna, *Powieści o „wieku nerwowym”*, Wydawnictwo Śląsk, Wrocław 1988.
- Kochanowska Ewa, *Romantyczna literatura wobec nauki. „Henryk Offerdingen” Novalisa i „Genezis z ducha” Słowackiego*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2002.
- Novalis, *Henryk von Offerdingen*, przekł., oprac. E. Szymani, W. Kunicki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003, BN II 247.
- Okulicz-Kozaryn Małgorzata, *Czesław Jankowskiego polemika z Adamem Asnykiem*, [w:] Czesław Jankowski 1857–1929. *Między tutejszością a europejskością. Zbiór studiów*, red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicz, Vilnius University Press, Wilno 2018.
- Okulicz-Kozaryn Małgorzata, *Debiutancki tom „Poezji” Szczęsnej*, [w:] *Debiuty i inne zjawiska poetyckie drugiej połowy XIX wieku. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Bobrowskiej*, red. J. Zajkowska, K. Jaworski przy współpracy E. Pocheć-Sobiesiak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2025.
- Okulicz-Kozaryn Radosław, *Gra nerwów. Chopin w epoce rozstroju*, [w:] Radosław Okulicz-Kozaryn, *Rok 1894 oraz inne szkice o Młodej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2013.
- Paja Agnieszka, 1884. *Rok z biografii lekturowej czytelniczek „Bluszczu”, „Świtu” oraz „Tygodnika Mód i Powieści”*, [w:] *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, seria I: *Perspektywa środkowoeuropejska*, red. A. Janicka, C. Fournier Kiss, M. Bracka, Temida 2, Białystok 2019.
- Pietkiewicz Apolinary, *Meteorologia*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1872.
- Rudnicka Jadwiga, *Fragment archiwum Wojciecha Cybulskiego w papierach Józefy Bąkowskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4.
- Rudzki Maurycy Pius, *Zasady meteorologii*, wydał J. Krasowski, E. Wende i Spółka, Warszawa 1916.
- Ruskin John, *Królowa powietrza. Studium nad greckimi mitami o chmurach i burzach*, przeł. W. Szukiewicz, Teodor Paprocki i S-ka, Warszawa 1901.

- Słowacki Juliusz, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 13: *Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1952.
- Słowacki Juliusz, *Godzina myśli*, [w:] *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 2: *Poematy*, oprac. E. Sawrymowicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1952.
- Szczęсна [właśc. Józefa Cybulska], *Karta z pamiętnika poety*, „Bluszcz” 1884, nr 48–50; 1885, nr 30–32 i 34; 1886, nr 23–32 [w odcinkach z roku 1886 inna wersja tytułu: *Kartka z pamiętników poety*].
- Szczęсна [właśc. Józefa Cybulska], *Przelotne chmury. Poezje prozą*, Redakcja „Dziennika Polskiego”, Lwów 1892.
- Zabawa Krystyna, *„Kalejdoskop myśli, wrażeń i obrazów” – młodopolskie odmiany krótkiego poematu prozą*, TAIWPN Universitas, Kraków 1991.

Małgorzata Okulicz-Kozaryn, prof. UAM, dr hab., historyk literatury, autorka książek: *Średniowiecze Wacława Berenta. Sceptyk w poszukiwaniu całości* (Warszawa 2006); *Naukowość utajona? Konsekwencje scjentyzmu w literaturze Młodej Polski* (Poznań 2013); *Brzozowski contra Miriam. Spór jednostronny* (antologia z serii *Polemika Krytycznoliteracka w Polsce*; Poznań 2022); współautorka (z Radosławem Okulicz-Kozarynem) książki *Tropami Bractwa Wielkiego Dzwonu. Szkice o literaturze przełomu XIX i XX wieku* (Poznań 2020); współredaktorka (z Mateuszem Bourkane i Michałem Haake) książki *„Przemyśleć wszystko...” Stanisława Wyspiańskiego modernizacja wyobraźni zbiorowej* (Poznań 2009). Zajmuje się między innymi związkami literatury i nauki, dziewiętnastowiecznym scjentyzmem, przejawami parnasizmu, shelleizmu i nerwowości, dawną fantastyką naukową, mediewizmem młodopolskim jako zagadnieniem artystycznym i epistemologicznym, problemami młodopolskiej powieści i krytyki literackiej, kondycją poezji drugiej połowy XIX wieku (uczestniczka projektu badawczego *Poezja na marginesie cywilizacji. Degradacja i odrodzenie twórczości poetyckiej 1864–1894*). Należy do zespołu Centrum Badań nad Poezją Drugiej Połowy XIX Wieku przy WFPiK UAM.